

Fałszywa oszczędność

27 marca 2016

Kontrola NIK wykazała, że administracja państwowa powszechnie korzysta z usług firm zatrudniających na umowy cywilnoprawne, m.in. śmieciówki. Placówki publiczne argumentują to nawałem pracy, który wymaga zatrudniania osób z zewnątrz na krótkie okresy. „To niegospodarne” – wskazuje jednak NIK.

Kontrolerzy sprawdzali umowy zlecenia i o dzieło zawierane przez organy władzy publicznej w 2014 r. i w pierwszej połowie 2015 r., zwracając uwagę, czy zlecenie prac innym podmiotom oraz własnym pracownikom było uzasadnione i przyniosło oczekiwane efekty. Skontrolowano czternaście jednostek: trzy ministerstwa (środowiska, rolnictwa i rozwoju wsi oraz finansów), urzędy wojewódzkie w Łodzi i w Poznaniu oraz dziewięć sądów. W podsumowującym kontrolę raporcie NIK stwierdza: „Ograniczenie wydatków na wynagrodzenia w niektórych jednostkach budżetowych, w tym przede wszystkim w sądach warszawskich, w sytuacji dużych zaległości w rozpatrywaniu spraw oraz ciągłym wpływem nowych, zmusiło do poszukiwania rozwiązań, które umożliwiłyby skuteczne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Kontrola NIK wykazała jednak, że przyjęte rozwiązania powodowały skutek odwrotny od zamierzonego, gdyż zamiast oszczędności generowały dodatkowe koszty związane z pośrednictwem agencji pracy tymczasowej w zatrudnianiu pracowników”. Izba postuluje ograniczenie korzystania z pomocy agencji tylko do szczególnych sytuacji.

Jak pisze serwis pracagazetaprawna.pl, NIK stwierdziła także, że w ostatnich latach, szczególnie w 2011 r., w Polsce nastąpił znaczny wzrost liczby pracujących na umowach na zlecenie lub o dzieło. GUS podał, że w 2014 r. takich osób było 1,3 mln. Kontrola wykazała, że zjawisko to dotyczy nie tylko przedsiębiorców prywatnych, ale również jednostek sektora finansów publicznych, które od 2010 r. miały zamrożone fundusze na wynagrodzenia osób zatrudnionych na umowach o

pracę, dlatego zaczęły częściej zawierać umowy zlecenia i o dzieło. Według GUS w 2010 r. w administracji publicznej na umowy zlecenia i o dzieło pracowało 22 tys. osób, które nigdzie indziej nie były zatrudnione na stałe. W 2014 r. było ich już 44 tys. „Administracja publiczna powinna ograniczyć zatrudnianie osób na podstawie umów-zleceń w miejsce umów o pracę, dając tym samym dobry przykład innym pracodawcom” – podkreśla NIK, jednocześnie szacując, że w porównaniu z bezpośrednim zatrudnieniem pracowników na etatach, skontrolowane sądy w wyniku korzystania z pośrednictwa wydały więcej o ok. 3,5 mln zł.

„Zastępowanie umów o pracę umowami cywilnoprawnymi jest wykroczeniem przeciwko prawom pracownika. Pozbawia go wielu uprawnień, m.in. prawa do urlopu wypoczynkowego, zachowania okresu wypowiedzenia czy wynagrodzenia za czas choroby. Wpływa także na wielkość kapitału gromadzonego w systemie emerytalno-rentowym i ogranicza wysokość przyszłej emerytury” – podaje raport. Wskazuje on też, że w latach 2008-11 wydatki budżetowe na tego typu wynagrodzenia wzrosły z ponad 658 mln zł do 1 mld zł.

Największa skala zjawiska, jak wynika z podsumowania, dotyczy Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Środowiska. W resorcie rolnictwa występowały przypadki wielokrotnego zlecenia zadań tym samym osobom. W okresie objętym kontrolą w 41 przypadkach z jedną osobą zawarto więcej niż trzy umowy. Rekordem były 33 umowy podpisane z tą samą osobą. Praktykę zawierania umów o dzieło i na zlecenie z własnymi pracownikami NIK odnalazła w dziesięciu kontrolowanych jednostkach. Wykryto przypadki zlecenia pracownikom zadań, które należały do ich obowiązków wykonywanych w ramach umowy o pracę, na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Izba zaznacza, że korzystanie z usług agencji pracy tymczasowej przez administrację jest prawnie dopuszczalne, jednak budzi poważne wątpliwości co do oszczędności oraz, w przypadku sądów, co do kwalifikacji osób zatrudnianych poprzez

pośrednika: „Zdarzało się, że wymagania stawiane pracownikom agencji były niższe niż wobec osób zatrudnionych na stanowiskach asystentów sędziego i urzędników sądowych, pomimo wykonywania podobnych obowiązków. Dodatkowo zadania powierzane pracownikom tymczasowym wymagały dostępu do treści akt sądowych, a brak związania pracowników bezpośrednim stosunkiem pracy, z konsekwencjami wynikającymi z podległości służbowej, w mniejszym stopniu gwarantował zachowanie zasad bezpieczeństwa”.

Źródło: NowyObywatel.pl